Śmierć francuskich oszczędności

27 września 2014

Jeśli istnieje jedna cecha ludzkiego społeczeństwa, która pomaga w osiągnięciu sukcesu, to jest nią zdolność wyboru między natychmiastowym zaspokajaniem potrzeb bieżących, a odkładaniem zaspokojenia swoich potrzeb na później. Ta zdolność do rozróżnienia pomiędzy korzyściami krótko- i długoterminowymi stanowi serce ekonomii.

Po co jednak wstrzymywać konsumpcję? Po co oszczędzać?

Jednym z powodów jest chęć przekazania majątku z pokolenia na pokolenie, innym – zabezpieczenie się na ciężkie czasy.

Amerykańscy naukowcy narzekają na zbyt konserwatywny – ich zdaniem – sposób, w jaki Francja oszczędzała w XIX w. Łatwo im mówić.

Liczba ludności we Francji zwiększała się wolniej niż w jakimkolwiek innym kraju uprzemysłowionym w XIX w. (0,2% rocznie od 1870 r. do 1913 r. – dla porównania w tym czasie wzrost wynosił: 1,1% dla Niemiec i 0,9% dla Wielkiej Brytanii). Wyniki byłyby jeszcze niższe, jeśli odjęto by od nich emigrację z Wysp Brytyjskich.

Wolniejsze tempo wzrostu liczby ludności oznaczało zazwyczaj wolniejsze tempo wzrostu gospodarczego – mniejsze rynki lokalne, mniej możliwości masowej produkcji. W 1815 r. Jean-Baptiste Say został wysłany do Anglii, żeby przestudiować rozwój angielskich miast, takich jak Birmingham, i ich wpływ na gospodarkę.

Na niski poziom inwestycji wpływała niestabilność polityczna i społeczna.

Poniżej wymieniam wszystkie zmiany ustroju we Francji w XIX

wieku:

1800-1804: Konsulat

1804-1814: I Cesarstwo Francuskie

1814: I Restauracja Burbonów

1814-1815: 100 dni Napoleona

1815-1830: Powrót do restauracji

1830-1848: Eksperyment brytyjski

1848-1851: II Republika Francuska

1851-1852: Pucz

1852-1859: Imperium kontratakuje

1860-1870: Eksperyment z wolnym handlem (wspierany przez Richarda Cobdena)

1870-1871: Trzy oblężenia Paryża, dwie wojny domowe, okupacja

1870-1879: Państwo (deklarujące się później jako republika)

1879-1914: La Belle Epoque (w tym zamachy anarchistów w latach 1892-1894 i afera Dreyfusa 1894-1906)

Jeśli niestabilność polityczna zniechęca do oszczędzania, zaskakujące jak dużo w rzeczywistości oszczędzano.

Po wojnie francusko–pruskiej, dzięki składkom publicznym, udało się zebrać pięć miliardów franków w złocie. Pieniądze były przeznaczone dla armii niemieckiej, mającej opuścić Francję po uiszczeniu tej sumy, która miała być niemożliwa do spłacenia i stanowić wymówkę do przedłużenia niemieckiej okupacji. Została jednak w całości spłacona po dwóch latach. 80% kwoty (ekwiwalent prawie 2,5 całkowitych rocznych budżetów rządu) zostało zebrane w jeden dzień.

Współcześni akademicy potępiają to, że taka ilość pieniędzy nie została zainwestowana w przemysł czy rolnictwo. W 1880 r. francuskie prywatne inwestycje wynosiły 7,3 mld franków, co stanowiło mniej niż połowę wszystkich inwestycji (48%), których resztę – czyli 52% – stanowiły obligacje rządowe.

Fabryki nie można zabrać i uciec z nią przed ułanami czy komunardami.

Złoto było – a we Francji wciąż jest – jedną z preferowanych form przechowywania bogactwa.

Za dobry interes uważano także inwestowanie w obligacje rządowe, ponieważ były zabezpieczone przez opodatkowanie i, w przeciwieństwie do złota, pozwalały zarabiać na odsetkach.

Stałym problemem francuskiego rządu w XIX w. była izolacja dyplomatyczna narzucona w 1815 r. przez kongres wiedeński. Podjęto wiele prób, które miały na celu jej przełamanie. Niektóre z nich zakończyły się sukcesem, np. oddzielenie Belgii od Niderlandów w 1830 r. czy wojna krymska. Inne zakończyły się porażką, jak francuska interwencja w Meksyku czy wojna prusko-francuska.

Do 1882 r. wydawało się, że Niemcy, dzięki trójprzymierzu z Austro-Węgrami i Włochami, zdobywają gospodarczą i militarną przewagę w Europie. Wobec neutralności Wielkiej Brytanii, najlepszym wyjściem dla Francji było wzmocnienie Rosji.

Pierwsze rosyjskie obligacje sprzedane we Francji w 1867 r. miały na celu sfinansowanie budowy linii kolejowej. W 1888 r. rząd francuski zdecydował się na sojusz z Rosją i na zachęcenie tej części francuskiego społeczeństwa, która oszczędzała, do inwestycji w rosyjską infrastrukturę. Od 1887 r. do 1913 r. 3.5% francuskiego produktu narodowego brutto zainwestowano w Rosji. Stanowiło to jedną czwartą wszystkich prywatnych inwestycji zagranicznych. Taki stosunek oszczędności (14% dla samych inwestycji zagranicznych) chętnie powitalibyśmy we współczesnej Wielkiej Brytanii.

Politycy przeprowadzili potężną kampanię medialną, promującą Rosję jako przyszłego giganta gospodarczego (trochę tak jak Chiny w ostatnich latach). Tymczasem francuskie banki odkryły, że mogą zarobić ogromne prowizje dzięki sprzedaży rosyjskich obligacji – w tym okresie Credit Lyonnais uzyskiwał dzięki nim 30% swoich przychodów.

W 1897 r. wartość rubla zostaje połączona ze złotem[1]. Rząd francuski udzielił swoim obywatelom gwarancji spłaty wszystkich rosyjskich długów. Giełda Papierów Wartościowych w Paryżu przyjmowała oferty na akcje m.in.: Banque Russo-Asiatique, Banque de commerce de Sibérie, les usines Stoll czy fabryki wagonów w Sankt Petersburgu.

Pierwsze oznaki problemów pojawiły się w 1905 r., po wojnie rosyjsko–japońskiej. Rząd tymczasowy ogłosił niespłacalność obligacji zagranicznych, nie zostało to jednak ogłoszone ani we francuskich mediach, ani przez francuskie banki, które kontynuowały sprzedaż obligacji.

W czasie pierwszej wojny światowej rząd francuski wyemitował obligacje zerokuponowe na pokrycie spłaty kredytu rosyjskiego rządu, oraz zawarł porozumienie w sprawie rozwiązania problemu po wojnie. Jednakże w grudniu 1917 r. Lenin wyparł się wszystkich carskich długów.

Standard złota został zniesiony, umożliwiając deprecjację waluty, a obywatele zostali zmuszeni do wymiany posiadanego złota na rządowe obligacje.

Podatek dochodowy, w wysokości 2%, został wprowadzony po zamachu na arcyksięcia Ferdynanda i jego żonę w Sarajewie.

W 1923 r. francuska komisja parlamentarna ustaliła, że w czasie rosyjskiej afery obligacyjnej skradziono francuskim inwestorom 9 miliardów franków.

Bankierzy oraz gazety zostali przekupieni, aby stwarzali wrażenie wielkiego wzrostu gospodarczego w carskiej Rosji.

Wiele późniejszych obligacji było emitowanych po to tylko, aby spłacić wcześniej zaciągnięty dług.

Przez następne 70 lat grupy poszkodowanych próbowały uzyskać odszkodowanie zarówno od rządu rosyjskiego, jak i od rządu francuskiego, który udzielał „gwarancji”. Niektórym bankom udało się jeszcze po 1917 r. sprzedać obligacje prywatnym inwestorom, rozpowszechniając fałszywe plotki, zgodnie z którymi Sowieci mieli uznać obligacje wyemitowane w czasach rządów caratu.

Kolejne francuskie rządy znajdywały się w potrzasku, pomiędzy potrzebą „normalnych” relacji z ZSRR, a oburzeniem pozbawionych oszczędności obywateli i ich rodzin.

W listopadzie 1996 r. postsowiecki rząd Jelcyna zgodził się uregulować dług za 400 milionów USD. Transakcja objęła mniej niż 10% obywateli uprawnionych do otrzymania rekompensaty. Mimo to uważa się, że aż 316 000 ludzi otrzymało jakąś rekompensatę, co sugeruje, że rosyjska afera obligacyjna dotknęła ponad 3 miliony rodzin.

Można tutaj zauważyć zarówno pewne podobieństwa, jak i znaczące różnice wobec sytuacji panującej obecnie na świecie.

Po pierwsze, rola rządowych gwarancji i powiązania rządu z uprzywilejowanymi bankami, zapewniające beztroskie zadowolenie klientów. Po drugie, manipulowanie danymi ekonomicznymi przez rząd rosyjski, przypominające to, co dzieje się obecnie w Chinach. Po trzecie, niepewność sytuacji: możliwy jest wybuch wojny. Wszystkie przypuszczenia co do tego, które inwestycje są bezpieczne, możemy w takim wypadku wyrzucić przez okno.

Typowo francuską reakcją na całe to zmieszanie jest coś, czego akademickie badania bardzo chciałbym zobaczyć. Mianowicie jakie nastąpiły zmiany w sposobie konsumpcji i oszczędzania wśród obywateli dorastających w rodzinie, której oszczędności zostały zaprzepaszczone na skutek działania rządu (rosyjskiego lub własnego)? Jeśli trzy miliony ludzi uczestniczyło

bezpośrednio w całej aferze, większość Francuzów musiałaby znać kogoś, kto został pozbawiony w ten sposób swoich oszczędności. W jakim stopniu boom masowej konsumpcji, który nastąpił we Francji po 1945 r., odzwierciedla pogląd zgodnie z którym powstrzymanie się od konsumpcji jest nierozsądne, gdyż oszczędności mogą zostać skradzione bądź to za pozwoleniem, bądź z braku zainteresowania własnego rządu?

Autor: Antoine Clarke
Tłumaczenie: Elżbieta Kowalska
Źródło oryginalne: cobdencentre.org
Źródło polskie: Instytut Misesa

OD AUTORA

Powyższy tekst został napisany na podstawie notatek do mowy, którą wygłosiłem przed End of The World Club w Institute of Economic Affairs 18 kwietnia 2014 r.

PRZYPIS

[1] W grudniu 1885 r. rubel został połączony z twardą walutą – frankiem francuskim (1rubel = 4 franki). Zgodnie z nowymi standardami zawierał 1,161g złota. W 1897 r. w rezultacie wprowadzenia w Rosji tzw. złotego standardu, podstawową jednostką pieniężną stał się złoty rubel (ekwiwalent 0,774 g złota, 1 rubel = 2,66 franków). Złoty standard obowiązywał do 1914 r. Dla porównania w 1704 r. rubel odpowiadał 28 g srebra (przyp. tłum.).